

# LIDER ROKU 2018

W OCHRONIE ZDROWIA

ZDROWIE  
PUBLICZNE



## Antyszczepionkowcy mnie wkurzyli



Ma pan jacht?

Niestety, nie mam.

To dlaczego pozuje pan do zdjęcia w koszulce z napisem „Mam jacht” i umieszcza je na Facebooku?

Antyszczepionkowcy w sieci zarzucali mi, że dostaję pieniądze od firm farmaceutycznych, że polecam szczepionki, bo mam za to premie od koncernów, że sponsorują mi wakacje, sympozja i tak dalej. W Internecie rozpowszechniane były różne tego typu informacje, część z nich specjalnie spreparowano tak, aby z pozoru wyglądały wiarygodnie, podobnie jak inne wiadomości na mój temat. Ukazywały się nawet wyliczenia, ile miesięcznie wpływa na moje konto od koncernów farmaceutycznych. Te kłamstwa, bzdury, zaczęły mnie bawić. I chciałem sprawdzić, w co oni jeszcze uwierzą. Kiedy zażartowałem, że mam jacht, który nazwałem „Szcypionka”, pokazując ironiczny fotomontaż, u antyszczepionkowców »

foto: Adam Stepien / Agencja Gazeta

Rozmowa z **Dawidem Ciemięgą**, pediatrą z Centrum Medycznego Paprocany w Tychach

» zawrzało. Okazało się, że wcale nie mało osób w to uwierzyło. Podobnie było z koszulką. Po opublikowaniu zdjęcia w koszulce z napisem „Mam jacht”, dostałem wiadomość od kobiety określającej się jako osoba popierająca dobrowolność szczepień. Napisała, że... powinienem na tym jachcie zorganizować obóz dla dzieci, które zachorowały na autyzm po szczepieniu. I to nie był żart. Ale oficjalnie dementuję – nie mam jachtu, nie przychodzą do mnie przedstawiciele handlowi z walizkami pieniędzy, nie dostaję wynagrodzenia za udzielanie wywiadów krytykujących antyszczepionkowców. Nie mam również podpisanej jakiegokolwiek umowy z firmami farmaceutycznymi, nie podaję wadliwych szczepionek, a pa-

**Zdecydował się pan zgłosić najbardziej agresywne zachowania internautów do prokuratury. Przypomnę, że kapituła konkursu Sukces Roku 2018 w Ochronie Zdrowia przyznała panu tytuł Lidera Roku 2018 w Ochronie Zdrowia w kategorii zdrowie publiczne właśnie za to, że postanowił pan walczyć z antyszczepionkowcami w sądzie.**

Tak, wkurzyli mnie. Hejterzy oskarżali mnie o korupcję, okaleczanie dzieci, morderstwa i życzyli mi śmierci, choć nigdy nie mieli ze mną do czynienia podczas pracy zawodowej. Antyszczepionkowcy atakowali mnie głównie dlatego, że uderzałem w ich nieprawdziwe poglądy i szkodliwą

### *Oczernianie lekarzy i medycyny w sieci to problem na ogromną skalę, ale ostatnie wydarzenia pokazują, że można z tym skutecznie walczyć*

cientów leczę zgodnie z aktualną wiedzą medyczną i sumieniem.

**Ale był pan i wciąż jest oskarżany w sieci.**

Antyszczepionkowcy wierzą w swoje teorie, bezkrytycznie i bezrefleksyjnie przyjmują to, co głoszą ich „liderzy”, kłamią i obrażają. Przykłady? Pierwszy – internautka stwierdziła, że postawiłem złą diagnozę jej dziecku. Po czym, w odpowiedzi na pismo mojego adwokata, przyznała, że... historia była zmyślona, a jej dziecko nigdy nie było moim pacjentem. Drugi – dostałem niedawno wiadomość o treści: „Mam nadzieję, że już niedługo tacy jak ty będą wisieć na suchych drzewach za to kaleczenie ludzi”. Tego typu wiadomości otrzymuję miesięcznie kilkadziesiąt, jeszcze kilka miesięcy temu każdego dnia kierowano pod moim adresem dziesiątki oszczerstw i gróźb. Ale są też wiadomości, w których ludzie opisują swoje historie, dziękują mi za to, co robię, i za to, że dzięki mojej działalności porzucili antyszczepionkowe poglądy.

działalność, a było to uderzenie na tyle silne, że zmieniło postrzeganie antyszczepionkowców w Polsce i ograniczyło ich możliwości.

**Dlaczego zaatakowali?**


Zaczął się w lutym 2018 r. Poszło o moje posty z rzeczowymi argumentami zaprzeczającymi na przykład rzekomej toksyczności szczepionek, które przez przerwę w dostawie prądu miały się zamienić w substancję groźną dla zdrowia. To nie spodobało się przeciwnikom szczepień, którzy całą sytuację wykorzystywali do tego, aby nastraszyć rodziców i przekonać, że lekarze w całym kraju z premedytacją podają dzieciom wadliwe szczepionki, działając w interesie własnym i firm farmaceutycznych. To było nie tylko podważanie zasadności szczepień i profilaktyki chorób zakaźnych, lecz także masowa próba niszczenia zaufania społecznego do środowiska medycznego. Nie mogłem zgodzić się na to, aby grupa przypadkowych osób w Internecie, niemająca żadnych kompetencji medycznych, mogła oczerniać nas,

lekarzy, i przekonywać rodziców do pseudonaukowych mitów na temat szczepień. Podjąłem kroki prawne, żeby domagać się sprawiedliwości. Chciałem i chcę pokazać, że autorów złośliwych i obraźliwych komentarzy można pociągać do odpowiedzialności. Zamierzam walczyć z bezprawnym pomawianiem lekarzy w sieci, ale również z nieodpowiedzialnym rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji kierowanych do pacjentów i ich rodzin. A problem jest olbrzymi. Dotyczy także moich koleżanek i kolegów, którzy na ogół machali na to ręką, twierdząc, że to tylko sieć i nie będą się tym przejmować. Na szczęście prokurator rejonowy w Tychach wszczął już dochodzenie w sprawie mojego zniesławienia. Nie jest to tylko mój osobisty sukces, ponieważ udało mi się przekonać prokuraturę, że to sprawa w interesie dobra społecznego.

**Co dzieje się ze sprawą?**

Jest w prokuraturze, analizowane są dowody, wspólnie z policją identyfikujemy kolejne osoby. Pierwsza rozprawa prawdopodobnie będzie w styczniu, najpóźniej w lutym. Domagam się od dziewięciu najaktywniejszych hejterów odszkodowań w wysokości 5 tys. zł, które miałyby trafić do Fundacji Śląskie Hospicjum dla Dzieci „Świetlikowo”. Jest wśród nich znany Jerzy Z., znachor-mechanik, polski przedsiębiorca uprawiający działalność pseudonaukową i aktywnie atakujący lekarzy oraz podważający zasadność szczepień. Chcę pokazać, że antyszczepionkowcy to oszuści, i cieszę się, że prokuratura dostrzegła w mojej sprawie interes publiczny. To nie jest już tylko moja walka wywołana oszczerstwami, jakie padły pod moim adresem, ale udało się zmobilizować wiele innych osób do walki z pseudonauką. Oczernianie lekarzy i medycyny w sieci to jest problem na ogromną skalę, ale ostatnie wydarzenia pokazują, że można z tym skutecznie walczyć i są tego pozytywne efekty. ■

Rozmawiał Krystian Lurka



*Oficjalnie dementuję:  
nie mam jachtu,  
nie przychodzą do  
mnie przedstawiciele  
handlowi z walizkami  
pieniędzy, nie dostaję  
wynagrodzenia za  
udzielanie wywiadów*

### **DAWID CIEMIĘGA**

Pediatra z Centrum Medycznego Paprocany w Tychach, pierwszy lekarz w Polsce, który pozwał antyszczepionkowców. Jest absolwentem Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Pracował w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka Ligota, na oddziale pediatrii Szpitala Miejskiego w Tychach. Działa w organizacjach przyrodniczych, m.in. w największej na świecie organizacji zajmującej się ochroną wielorybów *Whales and Dolphins Conservation WDC*.